



PŁOMIEŃ Z OGNISKA BOŻEGO POKOJU

Ognisko w Łodzi ul. Gdańska 85

wrzesień 2020

Orędzie z 25.08.2020r.

„Drogie dzieci! To jest czas łaski. Jestem z wami i ponownie wzywam was, kochane dzieci, wróćcie do Boga i do modlitwy, dopóki modlitwa nie będzie dla was radością. Kochane dzieci, nie macie przyszłości ani pokoju, dopóki wasze życie nie zacznie się od osobistego nawrócenia i przemiany w dobro. Zło się zatrzyma i pokój zapanuje w waszych sercach i na świecie. Dlatego, kochane dzieci, módlcie się, módlcie się, módlcie się. Jestem z wami i oręduję przed moim Synem Jezusem za każdym z was. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

Jestem z wami

Wywiad Ojca Livio we włoskim Radio Maria z MARIĄ PAVLOVIĆ-LUNETTI
25 sierpnia 2020r.

Ojciec Livio: *Bardzo uderzający jest początek dzisiejszego orędzia. Do nas, ludzi mających tyle zmartwień i obaw, Matka Boża mówi: To jest czas łaski. Co to znaczy?*

Marija: My nie widzimy przyszłości z powodu ogólnej sytuacji związanej z wirusem, a Matka Boża mówi: *To jest czas łaski. Czas nawrócenia, czas na to, żeby zacząć od nowa, tak jak Matka Boża mówi: jestem z wami i ponownie wzywam was, wróćcie do Boga, wróćcie do modlitwy, aby modlitwa była dla was radością.* Matka Boża czyta w naszych sercach i Ona doskonale wie, co przeżywamy, zna nasze obawy. Mówi: *wróćcie do Boga, wróćcie do modlitwy,* a wtedy powróci radość, radość przebywania z Bogiem. Osoba wierząca ma w sobie radość. Mamy dążyć do tej radości. A gdzie znajdziemy siłę? W Bogu. Bo kiedy mamy Boga, mamy wszystko. Mamy dobro w sercu i widzimy dobro w drugim człowieku. Głęboko w to wierzę. Osoba, która stawia Boga na pierwszym miejscu, gdy postanawia się nawrócić, decyduje się na konkretny sposób życia. To znaczy: podejmuje decyzję, że chce swoje życie przemienić w dobro. Bóg pragnie dla nas dobra, Bóg jest dla nas najwyższym dobrem. Bóg nas stworzył i dał nam życie wieczne, umierając za nas. To jest coś pięknego!

Mieć świadomość, że to jest czas łaski, to już wielka łaska. Ponieważ mamy świadomość wybraństwa, tego, że jesteśmy Dziećmi Bożymi, że jesteśmy zaproszeni do radości w tym czasie wielkiego zamieszania, kiedy pandemia odbiera nam radość życia, Matka Boża wzywa nas, byśmy byli radością dla innych, także dla nas samych. Ja tak to rozumiem. Trzeba też pracować nad sobą.

O.L: *Wydaje mi się, że ważne są te słowa - jestem z wami, które Matka Boża powtarza bardzo często, zwykle na koniec orędzia, a tym razem wypowiada je na samym początku: Jestem z wami. Matka Boża chce nam powiedzieć, że nawet się nad tym nie zastanawiamy, jak ogromną łaską jest to, że każdego dnia otwiera się Niebo, a Królowa przychodzi i przynosi nam Niebo na ziemię. Przynosi nam swój pokój i swoje słowa. Nie ma świadomości tej łaski... w naszym pokoleniu, które od czterdziestu lat przywykło do codziennych objawień Matki Bożej.*

M: To bardzo piękne. Naprawdę żyjemy w czasie łaski. Nawet kiedy przychodzą ciężkie próby. Kiedy Matka Boża ukazała się po raz pierwszy, panowała ideologia komunizmu. Dziś są inne ideologie, które próbują nam wbić do głowy, usiłują nas przekonać, że to coś zupełnie normalnego. A Matka Boża nas wzywa: *wróćcie do Boga*. Bóg dał nam przykazania i wytyczył nam prostą drogę, abyśmy dobrze żyli. A jeżeli człowiek zejdzie z tej prostej drogi, zaczyna błądzić i całe jego życie się komplikuje. Jeżeli głęboko wierzymy, naszą przyszłość postrzegamy pozytywnie, jako dobro. Także ta pandemia, pomimo trudności, jest dla nas wyzwaniem. Złoto próbuje się w ogniu. Teraz przechodzimy przez ogień prób, różnych trudności, a jednocześnie jesteśmy wezwani do dobra, nie do zła. W tym momencie, nasza modlitwa jest nie tylko powtarzaniem słów. To coś więcej. Matka Boża mówi: *Ten, kto się modli, nie boi się przyszłości*. Wiele razy to mówiła, także na początku tego tysiąclecia.

O.L: *Matka Boża mówi: wzywam was ponownie. Nawołuje byśmy wrócili do Boga, do przykazań... Już od wielu miesięcy powtarza w orędziach te słowa wróćcie do Boga. Mario, jak myślisz, czy pandemia sprawiła, że ludzie zaczęli wracać do Boga, czy raczej nie? Okazało się, że odkąd ponownie otwarto kościoły, modli się tam zaledwie 30% osób, które poprzednio uczęszczały do kościoła. Jak ci się wydaje, czy to znak mocniejszej wiary, czy wręcz przeciwnie?*

M: To zależy. Ja widziałam i to da się zauważyć w Medziugorju, że wiele osób, przede wszystkim rodzin, powróciło do modlitwy. Dzięki Bogu powstało wiele grup modlitewnych, które łączą wiele osób i stanowią dla nich punkt odniesienia. Jednak jest dużo zamieszania. Pretekstem stał się przede wszystkim strach, wiele osób z tego powodu przestało chodzić do kościoła. Pojawiła się ta ideologia, którą nam wpajają, że możemy zaszkodzić innym, że samą naszą obecnością roznosimy Covid. Ks. Ercole nagrał taki filmik, w którym stwierdza: można odnieść wrażenie, że rozsadnikiem zarazy jest tylko kościół. Wszędzie dominują negatywne wiadomości.

Właśnie dlatego Matka Boża nas wzywa do osobistej łączności. Jest także wiele innych czynników. Wiara to coś staroświeckiego, wiara nie jest nowoczesna. Tak, jak u nas w czasach komunizmu. Usiłowali nam wpoić, że wiara to coś przestarzałego, co może nadawało się dla naszych dziadków, ale nie dla nas. Bo my jesteśmy inteligentniejsi, mamy prawo patrzeć na wierzących z góry, bo jesteśmy lepsi, mądrzejsi, a wiara jest dla troglodytów. Tymczasem Matka Boża zaprasza nas do osobistej łączności z Bogiem. Bo kiedy człowiek spotka w swoim życiu Boga, w tym momencie nie zatrzyma nas żaden huragan, żadna ideologia, żadna pandemia. Bo spotkaliśmy Boga. I Matka Boża właśnie o to prosi. Wróćcie... i zaczniście od osobistego nawrócenia, przemieniając nasze życie w dobro.

Jeśli zaczniemy przemieniać w dobro to, co było złe w tym momencie owocem jest radość. Prawdziwa radość w Chrystusie. To nieprzebrane bogactwo. Jestem chrześcijaninem, dzięki śmierci Jezusa na Krzyżu nigdy nie umrę. I to jest nasza wiara. Człowiek wierzący mówi: to dotyczy także ciała: ja nigdy nie umrę. Bo ja żyję dzięki śmierci i Zmartwychwstaniu Jezusa, który umarł za mnie, za ciebie, za nas wszystkich. To jest wiara, to jest nadzieja dla nas wszystkich. Wiemy o męczennikach, wiemy o tym, że umierali w Koloseum i w innych miejscach ze śpiewem na ustach. Oni mieli wiarę. Mówię, że trzeba uważać, bo ta choroba istnieje. Oprócz choroby istnieją różne ideologie, które nas niszczą, które wpajają nam lęk. Właśnie dlatego Matka Boża przypomina: *To jest czas łaski*. Wzywa nas: *Wróćcie do Boga, wróćcie do modlitwy, aby modlitwa stała się dla was radością*. To jest jasne. W dzisiejszym orędziu nie ma nic nowego. Matka Boża już nieraz wypowiedziała te słowa: *Módlcie się, módlcie się, módlcie się*. Ile razy już to mówiła? Tylko na ile my rzeczywiście wierzymy w te słowa?

O.L: *To samo chciałem powiedzieć. Co mnie najbardziej uderzyło, kiedy przeczytałem to orędzie: znajdujemy się obecnie w sytuacji społecznej i politycznej, która sprawia, że czujemy się bezsilni. Nie umiemy rozwiązać tych problemów. Nie potrafimy nic zrobić, jesteśmy przytłoczeni tym wszystkim. A Matka Boża mówi nam, że wszystko może się zmienić, jeżeli zaczniesz od osobistego nawrócenia i to zależy tylko od ciebie.*

M: *Dokładnie. Zło się zatrzyma i pokój zapanuje w naszych sercach i na świecie.*

O.L: *To jest bardzo piękne!*

M: Te słowa napełniły mnie dziś nadzieją. Ty módl się, pomyśl o sobie, nawróć się. Staraj się zmienić swoje życie, a potem w twoim życiu zło się zatrzyma. Zło... Jakie zło? Zło choroby, jaką jest Covid, zło tych ideologii, zło, które widzimy dokoła. Często widzimy takie rzeczy, że mówimy: jak to możliwe? Jak to możliwe, że piętnastolatka żyje z siedemdziesięcioletnim mężczyzną. To nie jest normalne. Dziadek i dziewczyna, która mogłaby być jego wnuczką – żyją jak mąż i żona. Jak to możliwe? Wydaje się, że wszystko stanęło do góry nogami. Brakuje zwykłego człowieczeństwa. Ludzie są wykorzystywani. Jest wiele rzeczy złych. Także i to, że dzisiaj nie docierają do nas prawdziwe wiadomości. Wszędzie pomieszanie z poplątaniem. Człowiek, który chce znać prawdę dziś jej nie znajdzie. Są różne lobby, wpływowe osobistości i w rezultacie często rozpowszechnia się fałsz jako pewnik. Dopiero po jakimś czasie okazuje się, że taka czy inna wiadomość była nieprawdziwa, wszystko się sypie jak domek z kart. „Przeklęty, kto na człowieku polega”. Dzisiaj tak właśnie wygląda sytuacja. Przedstawiają nam jako prawdę takie rzeczy, w których nie ma zupełnie nic prawdziwego. I to jest problem.

O.L: *Wydaje mi się, że dzięki orędziom Matki Bożej możemy naprawdę dowiedzieć się, jaka jest sytuacja na świecie. Mówię tu o sytuacji duchowej, moralnej, egzystencjalnej. Możemy wiedzieć, jak się sprawy mają naprawdę. Matka Boża powiedziała, że szatan króluje, że chce zniszczyć życie i planetę, na której żyjemy. Dlatego mówi nam: módlcie się, módlcie się, módlcie się.*

M: *Dokładnie. Kiedy Matka Boża mówi: módlcie się, módlcie się, módlcie się –*

jednocześnie chce powiedzieć: *liczę na was*. Matka Boża przypomina o wartości modlitwy. Bo my bardzo często zachowujemy się jak ktoś, kto uprawia jogę, stosuje jakąś technikę. Tymczasem modlitwa to zupełnie coś innego. To nie jest żadna joga, to nie jest żadna technika. Modlitwa to serce... To spotkanie z Bogiem. Właśnie do tego Matka Boża zmierza, taki jest cel: moje spotkanie z Bogiem, w prawdzie. Nie chodzi o to, by ludzie widzieli jak ja się ładnie modłę. Tu chodzi o prawdę: ja i Bóg, ja i Ten, który mnie stworzył, ja i Ten, który myślał o mnie od łona mej matki, kiedy jeszcze nie było mnie na świecie, w tym momencie, mam pewność w Bogu, który jest ponad wszystkim.

Matka Boża powiedziała, że modlitwą i postem można oddalić nawet wojny. Ile razy to powtarzała? Doświadczyliśmy tego podczas wojny. Matka Boża powiedziała: *módlcie się i poście*. Pamiętam jak Arcybiskup Frane Franić ze Splitu mówił mi, że kiedy wybuchła wojna, żyli orędziami Matki Bożej. Miasto mogło spłonąć jak zapalka, bo wszędzie było pełno amunicji i środków wybuchowych. W pewnym momencie zgłosili się do niego ludzie, którzy zawsze byli przeciwko niemu i powiedzieli mu, że nie chcą, aby to służyło do zabijania. Przyszli do niego w nocy ci sami ludzie, którzy przez całe życie prowadzili z nim wojnę. To byli komuniści, ale w pewnym momencie przyszli do niego, by prosić o pomoc. A on powiedział: wrzucmy to wszystko do morza, wtedy nikt nie zginie. Tak zrobili i Split ocalał.

O.L: *Kiedy Matka Boża mówi: módlcie się, daje nam potężną broń do ręki. Ale twoim zdaniem, osoba taka jak ty, matka rodziny, co konkretnie powinna zrobić w życiu codziennym? Kiedy? W jaki sposób? Oczywiście, potrzebny jest czas na modlitwę, modlitwy, które Matka Boża nam wskazuje, Różaniec, przede wszystkim Msza Święta. Trzeba także starać się także o uświęcenie wszystkiego co robimy, aby wszystkie codzienne sprawy materialne łączyć z miłością Bożą.*

M: Dokładnie tak. Każdy z nas jest istotą ludzką i nieustannie toczy się walka tego co Boże z tym, co ludzkie. Jesteśmy istotami cielesnymi i duchowymi. Pan Bóg wzywa nas, byśmy bardziej żyli sprawami bożymi niż cielesnymi, niestety świat prowadzi nas do tego, co materialne. Na tym polega walka, która toczy się w każdym z nas. Osoba, która się modli, coraz bardziej skłania się do modlitwy, do uświęcenia, do nawrócenia. Matka Boża powiedziała: *Wszyscy jesteście*

wezvani, by podążać drogą świętości. Ludzie będą wołać: *Natychmiast Święty – Santo Subito*, tak, jak było z Janem Pawłem II.

Ale jednocześnie żyjemy na tym łąz padole, musimy coś ofiarować, cierpieć, trudzić się, wyrzekać się wielu rzeczy. Bardzo często nawet wówczas, gdy mamy rację, musimy milczeć, a chcielibyśmy krzyzczeć. Pamiętam co przechodziliśmy wiele lat temu, jeszcze w czasach komunizmu, w pierwszych dniach objawień. Szantażowali nas, wozili nas po szpitalach, wszędzie. Wymyślali najróżniejsze rzeczy. Pamiętam ordynatora w pewnym włoskim szpitalu. On był aborcjonistą i powiedział mi, że jeżeli on nie przyjmie jakiejś kobiety, która chce dokonać aborcji, to ona trafi do takiej kliniki, gdzie ją ubezpłodnią i do końca życia nie będzie mogła mieć dzieci. Powiedziałam mu, że to tylko szukanie wymówek. Ostro się pokłóciliśmy. Zaczęliśmy dyskutować. Powiedziałam, że przecież każde dziecko jest darem. Ta kobieta, która zaszła w ciążę i nie chce dziecka, może je oddać do adopcji. Przecież wiele razy tak było! To dziecko staje się radością dla rodziny, która nie mogła mieć dzieci! I bardzo często tak jest w wielu rzeczach. W polityce, w służbie zdrowia, w telewizji, w wiadomościach ze świata. Tak samo w rodzinach! Bo bardzo często w rodzinach nie ma równowagi. Święty Józef, Święta Rodzina, Matka Boża, Jezus... Jeżeli dziecko nie ma szacunku dla własnego ojca, albo ojciec nie szanuje matki, czy matka ojca, to jak to dziecko wzrasta? Jest dziś wielki zamęt. Wszystko pod pretekstem wolności. Dlatego trzeba to uporządkować, zrobić sobie coś w rodzaju tabeli i wypisać co jest ważne. Pamiętam jak dostałam kiedyś taki prezent z napisem: „Prosić o przebaczenie”. Jakże często, także w czasie Covid, we własnym domu, trzeba zdobyć się na pokorę i powiedzieć: „Źle zrobiłam, myliłam się”. Przeprasić jeden drugiego. Przede wszystkim dlatego, że cały czas byliśmy w domu. Nie było mowy o tym, żeby trzasnąć drzwiami i sobie pójść. Trzeba było być razem i umieć przyznać się do błędu. Nie umiałem zapanować nad sobą – i teraz za to przepraszam. Jest to dla każdej osoby gest pokory. Gest, który pozwala nam wzrastać w człowieczeństwie, w wymiarze osobowym, przede wszystkim dla ludzi młodych. Reguła jest prosta: „Czcij ojca swego i matkę swoją”.

O.L: Odebrałem to orędzie jako wezwanie do podjęcia osobistej decyzji. Matka Boża mówi, że możemy zatrzymać zło na świecie, czyniąc dobro, przez naszą wiarę, dzięki naszemu osobistemu nawróceniu. W takim razie, jakie konkretne

decyzje byś nam podpowiedziała, aby w tym miesiącu stosować słowa tego orędzia w praktyce?

M: Matka Boża powiedziała: *zaczynajcie od osobistego nawrócenia*. Co to znaczy? Powróćcie do Boga. Powróćcie do modlitwy, powróćcie do Sakramentów. Mamy to orędzie, które powtarzamy przez całe nasze życie: orędzie pokoju. Matka Boża przedstawiła się jako Królowa Pokoju, bo Bóg jest pokojem. Matka Boża mówiła o modlitwie, wezwała nas do postu. Prosiła, byśmy przystępowali do Sakramentów, prosiła, byśmy wyrzekli się grzechu, byśmy pościli i wyrzekli się wszelkich dzieł złego ducha. Matka Boża mówiła o Sakramencie Spowiedzi, o pojednaniu z Bogiem. To jest pięć kamieni. Tych kamieni, do walki z Goliatem, o których tyle razy mówił do pielgrzymów Ojciec Jozo. My dzisiaj doskonale wiemy, co mamy robić. Nie mamy przyszłości bez Boga. Nie mamy także życia wiecznego. To znaczy, że mamy wrócić do Boga, że mamy stale się nawracać. Można bardzo wiele mówić, ale najważniejsze jest to, żeby w pokorze uznać własną grzeszność, przyznać się do tego, że potrzebujemy pomocy Boga. Przede wszystkim teraz. Codziennie modłę się, aby Bóg uwolnił nas od tej pandemii, ale nie tylko. Proszę, aby uwolnił nas od wszystkich jej skutków, od tego zamętu, od oszczerstw, od fałszywych wiadomości. Zawsze mówię, że nie można spokojnie żyć wśród tego fałszu. Oglądając telewizję człowiek ma coraz bardziej negatywne nastawienie. Są osoby, które patrzą w telewizor jak w bóstwo. Coś w telewizji powiedzieli – a one są przekonane, że sam Bóg przemówił. Jak się tego bez przerwy słucha, jest coraz więcej negatywnych wiadomości. A Bóg nas wzywa do tego, żebyśmy walczyli ze złem mając w sercu pokój, modląc się sercem – i z radością w sercu. Bo Pan Bóg zwycięży. Bo Matka Boża przyszła i powiedziała: *To jest czas łaski. Jestem z wami*. Także teraz, w tym trudnym czasie. To jest trudny czas, ale Ona prowadzi nas do swego Syna Jezusa, który umarł, aby nas ocalić. To jest najważniejsze orędzie: *Pan Bóg jest naszą nadzieją, we wszelkich trudnościach*. Przeminięło wiele różnych epidemii: był trąd, była cholera, były inne choroby... to też przeminie. Tylko co nam zostanie, jaką naukę wyciągniemy z tego doświadczenia?

O.L: Zauważyłem, że Matka Boża zaczęła od słów: *Jestem z wami* i tymi samymi słowami zakończyła orędzie. Czuję się spokojny. Niech się dzieje co chce – ale skoro jest Matka Boża, jestem spokojny.

M: Pomyślałam to samo: od początku do końca Matka Boża powtarza: *Jestem z wami*. Tak jakby chciała podkreślić: „Nie wiem, czy to do was dotarło, jestem z wami. Nie martwcie się, jestem z wami. Zachowajcie pogodę ducha”.

Marija i o. Livio odmówili na koniec Magnificat oraz Chwała Ojcu, i o. Livio udzielił końcowego błogosławieństwa.

OGŁOSZENIA

- **W naszej Kaplicy Królowej Pokoju trwa nieustanna adoracja Najświętszego Sakramentu (w dzień i w nocy).** Zachęcamy też do obrania stałej godziny adoracji w tygodniu. Zgłoszenia stałych godzin adoracji kierujemy do Michaliny tel. 604943477.
- **25 wrzesień (piątek)** Nabożeństwo Medjugorskie. Modlimy się o pokój w sercu z Bogiem i ludźmi. Godzina 18:00 Różaniec, Msza św., Duchowa Adopcja, Przyrzeczenie Trzeźwości, modlitwa o zdrowie ducha, duszy i ciała.
- **Trwają rekolekcje.** W tym roku, ze względu na wiadomą sytuację, do naszego Ogniska Bożego Pokoju w Suchcicach nie przyjmujemy grup zorganizowanych. Natomiast zapraszamy do naszego "małego Medjugorie" osoby indywidualne oraz pojedyncze rodziny.
- Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w Moje Imię, Mnie przyjmuje”
[Mk 9,30-37](#)

*Moderator Ogniska Bożego Pokoju
o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.*

Informacje o Ognisku na stronie: www.ogniskobozegopokoju.pl

tel. 509458864 (o. Eugeniusz), 604943477 (Michalina)